M.B. w Łodzi

Wydarzenia doby!

★ Nieoczekiwany wyjazd przedstawiciela Izraela z Nowego Jorku na konsultacje do Tel Awiwu komentowany jest jako kolejna próba opóźnienia działalności Jarringa ★ Niewiele brakowało, by próba sterroryzowania załogi polskiego samolotu zakończyła się tragicznie ★ W Lipsku otwarto wystawę „Łódź ośrodkiem kultury i nowoczesnego przemysłu" ★ Agencje prasowe sugerują możliwość zastąpienia ONZ na Bliskim Wschodzie przedstawicielami wielkich mocarstw ★ Nowy program liceów oceniany jest jako trudny egzamin zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli ★ Spis rolny ujawnił spadek pogłowia bydła i trzody ★ Zaawansowane są prace nad zmianą stawek amortyzacyjnych w przemyśle.

A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, piątek 28 sierpnia 1970 roku

Rok XXVI Nr 204 (6867)

Wystawa osiągnięć Łodzi otwarta w Lipsku

„Łódź — ośrodkiem kultury i nowoczesnego przemysłu" — pod tym hasłem została otwarta w czwartek 27 bm. w Lipsku wielka wystawa, obrazująca dorobek i osiągnięcia mieszkańców stolicy polskiego przemysłu włókienniczego. Ekspozycja zorganizowana została staraniem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, Komitetu Łódzkiego PZPR i Rady Narodowej m. Łodzi przy współudziale Polskiego Ośrodka Informacji i Kultury w Lipsku.

Wystawa łódzka stanowi kontynuację tego rodzaju imprez odbywających się w Lipsku — światowym centrum handlu zagranicznego.

Otwarcie wystawy łódzkiej, którego dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi mgr K. Lipczyk, miało szczególnie uroczysty charakter. Współpraca miast bliźniaczych Łodzi i Lipska oraz ich wspólne rewolucyjne tradycje — jak np. pamięć o Julianie Marchlewskim, który działał w obu tych miastach — zostały szczególnie podkreślone podczas uroczystości otwarcia wystawy.

W skład delegacji polskiej wchodził m. in. kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PZPR dr K. Łukaszewski. W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele ośrodków handlowych z całego świata, przebywający w Lipsku w związku z otwarciem 31 bm. tradycyjnych, dorocznych Jesiennych Targów Lipskich, na które przybyło 6.500 wystawców z 55 krajów.

„Sopot—1970"

Rozpoczął się 4-dniowy maraton piosenki. Usłyszymy blisko 100 piosenek. Finałowy koncert uświetnią nazwiska L. Ivanovej, K. Gotta, H. Desa, D. Lautreca, G. Wolfa oraz E. Demarczyk i A. German.

Wczoraj po raz pierwszy w Sopocie usłyszeliśmy utwory skomponowane na festiwal w Polsce, które nigdy dotąd nie były prezentowane w międzynarodowych konkursach.

Dziś zagraniczni wykonawcy zaprezentują polskie piosenki znane z Opola i giełd radiowych i telewizyjnych.

Izrael opóźnia działalność Jarringa

Mediator Narodów Zjednoczonych do spraw Bliskiego Wschodu, Gunnar Jarring wyraził zdziwienie z powodu decyzji przedstawiciela Izraela Tekoaha udania się do Tel Awiwu na konsultacje z rządem natychmiast po pierwszych z nim spotkaniach. Jarring nie był uprzedzony o decyzji Izraelczyka i w konsekwencji nie oczekiwał takiego rozwoju wydarzeń.

W komentarzu z Tel Awiwu AFP pisze, że w czwartek rozpoczęły się tam konsultacje na bardzo wysokim szczeblu. Niektóre dzienniki izraelskie sugerują, że Tekoah nieprędko powróci do Nowego Jorku, ponieważ wielu członków rządu izraelskiego chce zwolnić tempo rozmów. Uważa się też, że Golda Meir przygotowuje się do udzielenia odpowiedzi na list prezydenta Nixona, który otrzymała przed miesiącem, jak również na list wręczony jej w środę przez amerykańskiego senatora Murphy'ego.

W czwartek w Ammanie w godzinach popołudniowych zebrała się na nadzwyczajnej sesji Palestyńska Rada Narodowa w celu przestudiowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. Jest to pierwsze posiedzenie rady od czasu zaaprobowania przez ZRA i Jordanię tzw. planu Rogersa. Jak wiadomo, palestyński ruch oporu występuje przeciwko temu planowi.

W nowym roku szkolnym

Zmieniony program liceów

Zwiększone wymagania wobec uczniów i nauczycieli

W nowym roku szkolnym po raz pierwszy przystąpią do nauki uczniowie klas IV nowego, zreformowanego liceum ogólnokształcącego. 75 tys. Będzie to trudny rok nauki, zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli.

Nowy program, o zupełnie odmiennej strukturze od dotychczasowego, zajęcia w grupach fakultatywnych — mają służyć pogłębieniu wiedzy i zbliżeniu potencjalnego studenta do samodzielnej pracy, jaka go czeka na uczelni wyższej. Zajęcia fakultatywne odbywać się będą w 5 grupach przedmiotowych, w których młodzież ma uczestniczyć, zgodnie ze swymi zdolnościami i zainteresowaniami. Są to zajęcia obowiązkowe — każdy uczeń klasy IV liceum ogólnokształcącego musi uczestniczyć w jednej z wybranych grup.

Ze wstępnych danych wynika, że najwięcej kandydatów, bo ok. 28 proc. uczniów, którzy skończyli III klasę licealną, wyraziło chęć uczestniczenia w zajęciach fakultatywnych o charakterze chemiczno-biologicznym. 27 proc. wybrało grupę matematyczno-fizyczną, a 23 proc. — humanistyczną. Znacznie mniej, bo ok. 13 proc. uczniów zgłosiło się na zajęcia fakultatywne o kierunku geograficzno-ekonomicznym, a najmniej, bo tylko 5 proc. wybrało zajęcia w zakresie języków obcych.

Bardzo nieznaczny odsetek, bo tylko ok. 6 proc. uczniów, którzy zdali do klas IV, nie liczy się z możliwością podjęcia studiów wyższych. Dla tej młodzieży, aby nie pozostawić jej nieprzygotowanej do samodzielnego życia, prowadzone będzie przysposobienie zawodowe.

Nie we wszystkich klasach IV liceów ogólnokształcących istnieje możliwość zorganizowania wszystkich pięciu grup fakultatywnych.

Można sądzić, iż ten nowy sposób prowadzenia nauki w klasach IV liceów ogólnokształcących, zbliżający młodzież do studiów wyższych, pozwoli również na lepsze i gruntowniejsze przygotowanie młodzieży do egzaminów dojrzałości. Zmieniony, znacznie surowszy regulamin tych egzaminów wymagać będzie od IV-klasistów bardzo intensywnej i wytężonej pracy od pierwszego dnia nauki, aby sprostać wymaganiom na egzaminach maturalnych wiosną przyszłego roku.

Próba uprowadzenia samolotu „LOT"

Wybuch i pożar na pokładzie uszkodził niektóre urządzenia

Terrorysta i 10 pasażerów rannych

W dniu 26 bm. wystartował o godz. 17.38 z Katowic do Warszawy samolot PLL „Lot" mający na pokładzie 27 pasażerów i 4 członków załogi. W chwilę później jeden z pasażerów, grożąc użyciem materiału wybuchowego, zażądał od stewardessy, aby kapitan skierował samolot do Wiednia.

Terrorysta, manipulując tym materiałem, spowodował jego eksplozję, w wyniku czego doznał ciężkich obrażeń. Obrażeń doznało także 10 pasażerów. O godz. 17.48 samolot dzięki przytomności umysłu załogi wylądował na lotnisku w Katowicach, co umożliwiło niezwłoczne udzielenie rannym pomocy lekarskiej. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Terrorystą okazał się Rudolf Olma, lat 27, zamieszkały w Bielsku-Białej, skazany za kradzież w 1961 r. na 9 miesięcy więzienia i grzywnę oraz w 1963 r. na 3 lata więzienia i grzywnę.

Oto nazwiska ludzi, którzy swą sztuką pilotażu, wybitnym opanowaniem i ofiarnym wykonywaniem obowiązków, uratowali życie 27 pasażerów i swoje: kpt. samolotu — Jerzy Ziomek, II pilot — Dionizy Zasieczny, mechanik pokładowy — Janusz Tołłoczko i stewardessa — Elżbieta Wietecka.

Wybuch nastąpił w momencie, gdy przez telefon pokładowy stewardessa zaczęła kapitana informować o żądaniach porywacza. Samolot znajdował się dopiero 1.500 m nad ziemią. Eksplozja wyrwała drzwi od kabiny załogi, raniąc mechanika pokładowego. Jednocześnie we wnętrzu kabiny pasażerskiej wybuchł pożar, a kłęby gryzącego dymu wypełniły pomieszczenia pilotów. Nastąpiło uszkodzenie instalacji elektrycznej; przestały działać niektóre urządzenia radionawigacyjne. Piloci po omacku opanowali urządzenia do prowadzenia samolotu. Nie wypuszczając urządzeń sterowniczych odsunęli oni okna w kabinie, a wyższe ciśnienie powietrza w samolocie sprawiło, że część dymu wraz z powietrzem została wyssana na zewnątrz. Zmniejszenie dopływu powietrza w poważnym stopniu zapobiegło rozprzestrzenianiu się pożaru.

Pożar ugasił ostatecznie ranny mechanik pokładowy Tołłoczko, przy pomocy pasażerów. Starał się on także wyłączyć urządzenia elektryczne, aby nie dopuścić do ponownego wybuchu pożaru, a w międzyczasie wskakiwał do kabiny pilotów, aby skontrolować działanie podległych mu urządzeń.

Trudno jest w słowach oddać grozę tych 5 minut na pokładzie samolotu AN-24 o znakach rejestracyjnych SP-LTD. Zapewne widok rannych na katowickim lotnisku byłby bardziej sugestywnym przekazem, a także obraz zdemolowanego wnętrza samolotu. Więcej dramatycznych akcentów zawierają nagrane na taśmę strzępy meldunków załogi, zagłuszanej gwizdem powietrza z otwartych okien kabiny samolotu.

Raz po raz, przekrzykując hałas, wołał przez radio do wieży kontrolnej lotniska w Katowicach II pilot — Zasieczny:

„Palimy się, na pokładzie eksplozja... Palimy się i mamy rannych... Wezwijcie Straż Pożarną i karetki pogotowia".

Do końca nie było wiadome czy będą działać po wybuchu prawidłowo mechanizmy sterownicze, urządzenia do wypuszczania kół i hamowania samolotu.

Godne najwyższego uznania jest także zachowanie się pasażerów, których spokój i opanowanie, a także konkretna pomoc walnie przyczyniły się do pomyślnego lądowania. Godne pochwały jest zachowanie się stewardessy Elżbiety Wieteckiej, która wraz z dwoma pasażerami pomogła w ugaszeniu pożaru i udzieleniu pierwszej pomocy na pokładzie osobom rannym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rola wielkich mocarstw w rozwiązywaniu konfliktu bliskowschodniego

Zachodnie agencje prasowe zamieszczają obszerne komentarze na temat zakończonej w San Clemente (Kalifornia) narady prezydenta Nixona z sekretarzem stanu Rogersem i najbliższymi doradcami w dziedzinie polityki zagranicznej. Z wypowiedzi przedstawicieli amerykańskiej administracji większość obserwatorów wysnuwa wniosek, że rząd USA jest zdania, iż trwały pokój na Bliskim Wschodzie może być utrzymany jedynie poprzez gwarancje dwu wielkich mocarstw. Stany Zjednoczone uważają, że ONZ nie jest w stanie sama zapobiec konfliktowi.

Korespondent AFP, referując przebieg narady podkreśla, iż USA uważają, że jedynie całkowite uregulowanie wszystkich problemów daje szanse przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Sugestie te pochodzą od bliskich współpracowników Nixona, którzy wystąpili na poufnej konferencji prasowej z udziałem przedstawicieli 48 dzienników i rozgłośni radiowych 13 zachodnich stanów USA.

Według współpracowników Nixona, oba wielkie mocarstwa miałyby pozostać w najbliższej przyszłości gwarantem pokoju na Bliskim Wschodzie i powinny osiągnąć porozumienie co do każdego elementu uregulowania konfliktu. Nie wątpi się, że Rada Bezpieczeństwa poprze to stanowisko, jednakże zadanie ustanowienia sił policyjnych na Bliskim Wschodzie nie zostanie powierzone Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Doświadczenia „błękitnych hełmów", tj. sił pokojowych ONZ, zbyt często bowiem przynosiły rozczarowania i to nie tylko na Bliskim Wschodzie.

Jest jeszcze zbyt wcześnie, by stwierdzać — kontynuują komentatorzy — jaka będzie rola obu wielkich mocarstw w rozwiązaniu konfliktu. Administracja amerykańska uważa, że gwarancje z ich strony mogą się wyrażać obecnością obserwatorów dwu wielkich mocarstw w krajach i na pozycjach, które są obecnie przedmiotem sporu.

„Daimler — Benz" zbuduje w ZSRR fabrykę ciężarówek?

W czwartek sekretarz stanu z Federalnego Ministerstwa Gospodarki, Rohwedder szczegółowo poinformował gabinet federalny o stanie rokowań między rządem radzieckim a stuttgarcką firmą „Daimler-Benz A.G." w sprawie planowanej budowy fabryki samochodów ciężarowych w Związku Radzieckim.

Rzecznik rządu Conrad Ahlers zakomunikował po posiedzeniu, iż rząd federalny w dalszym ciągu nie jest „bezpośrednio zaangażowany" w te rozmowy, jednakże jest rzeczą oczywistą, iż jest na bieżąco o nich informowany.

Spadek pogłowia bydła i trzody

Wyjątkowo niekorzystne dla rolnictwa warunki atmosferyczne w 1969 r. i w ich następstwie niedobór pasz, spowodowały — jak wykazały wyniki czerwcowego spisu, zmniejszenie pogłowia wszystkich zwierząt gospodarskich w porównaniu z wynikami ubiegłorocznego spisu. Liczba bydła zmalała w całym rolnictwie o 1,9 proc. O ogólnym spadku pogłowia bydła zadecydowała sytuacja w indywidualnych gospodarstwach, gdzie liczba tych zwierząt zmniejszyła się w porównaniu z czerwcem ub. roku o blisko 300 tys. szt., tj. o 3,2 proc. Wzrosło natomiast w stosunku do stanu sprzed roku pogłowie bydła w PGR — o blisko 95 tys. szt., tj. o 6,2 proc. Wzrost ten nie zrównoważył jednak spadku pogłowia w gospodarstwach indywidualnych.

Liczba bydła zmniejszyła się we wszystkich województwach z wyjątkiem zielonogórskiego, gdzie pogłowie wzrosło o 1,5 proc. Największy spadek zanotowano w woj.: łódzkim, białostockim, katowickim, kieleckim i krakowskim.

Te same przyczyny — trudności paszowe — sprawiły, że pogłowie trzody chlewnej w całym rolnictwie było w czerwcu br. mniejsze o ok. 900 tys. sztuk, tj. o 6,3 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku. Tu, podobnie jak i w hodowli bydła, spadek dotyczy gospodarstw indywidualnych, w PGR bowiem trzoda chlewna zwiększyła się o około 73 tys. sztuk.

Niejednolitą sytuację stwierdzono w czerwcu w hodowli owiec. Chociaż w skali kraju pogłowie ich zmalało w ciągu roku o 1,2 proc., jednak w 6 województwach — m. in. w bydgoskim, poznańskim i lubelskim — liczba owiec wzrosła. Natomiast największy spadek zanotowano w woj. łódzkim.

O dalsze 1,8 proc. — w porównaniu z czerwcem 1969 r. — zmalała liczba koni. Spadek nastąpił w 14 województwach, w tym najwięcej koni ubyło na Opolszczyźnie — o 5,8 proc. W województwach — kieleckim, krakowskim i rzeszowskim liczba koni nieznacznie wzrosła.

Miesiąc do emisji II programu TV

- Łódź otrzyma 12 tys. anten
- Zwrotnica antenowa jeszcze na deskach konstruktorów

Już za miesiąc rozpoczyna działalność drugi program Polskiej Telewizji. Jak przedstawia się techniczne zabezpieczenie odbioru nowego programu TV przez telewidzów?

Wrocławskie zakłady „Polkat" uporały się już w zasadzie z kłopotami organizacyjnymi w produkcji przystawek antenowych, zwrotnic antenowych i specjalnych anten do odbioru drugiego programu. Wojewódzka Komisja Cen w Warszawie zatwierdziła spóźniony wniosek na ceny śrub niezbędnych do przystawek antenowych. Ich producent — Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu z Grodziska Mazowieckiego — nadesłała do zakładów „Polkat" prawie pół tony śrub. Dzięki temu montaż przystawek antenowych oraz ich wysyłka do Warszawy przez zakłady „Polkat" nabrały tempa.

Aktualnie, na podstawie zgłoszonych i realizowanych zamówień na przystawki antenowe wynika, że drugi program TV w Warszawie będzie można odbierać w tym roku na 30 tys. odbiorników telewizyjnych. Tyle bowiem przystawek wyprodukuje według zamówień „Polkat". Dotychczas zakłady „Polkat" nie otrzymały jednak zamówień na produkcję przystawek antenowych w roku przyszłym.

Niezależnie od produkcji przystawek antenowych, wrocławskie zakłady „Polkat" wyprodukują dla telewidzów w Łodzi 12.000 specjalnych anten tzw. pięcioelementowych dzięki którym będzie można odbierać drugi program TV.

Łódzki ZURT otrzyma do końca września 6.000 anten, a drugie tyle w czwartym kwartale br.

Niestety, trzeci rodzaj wyposażenia technicznego do telewizorów odbierających drugi program TV — zwrotnice antenowe nie zeszły jeszcze z desek konstruktorów. Fachowcy z instytutu teleradiotechnicznego prowadzą dopiero od lipca prace konstrukcyjno-prototypowe. Są one na szczęście zaawansowane i należy się spodziewać, że w końcu września br. pierwszy prototyp zwrotnic antenowych zostanie poddany próbom technologicznym we wrocławskim „Polkacie". W najlepszym wypadku niewielka partia zwrotnic antenowych zostanie wyprodukowana do końca roku.

Jak widać, w pierwszym okresie emisji drugiego programu TV krąg jego odbiorców — ze względu na niedostateczne zabezpieczenie techniczne odbioru programu przez odbiorniki telewizyjne — będzie nieduży. Czy można go w jakiś sposób powiększyć? Zdaniem fachowców — tak, ale tylko przez instalowanie — w zasięgu stacji nadawczych drugiego programu TV, w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Katowicach — dodatkowych anten i przewodów. Powiększą się jednak koszty instalowania tych urządzeń.

„Pionier" porywania samolotów odsiedział 9-letni wyrok

W ubiegły poniedziałek wyszedł na wolność po odsiedzeniu kary jeden z „pionierów" uprowadzania samolotów, Francuz Albert Charles Cadon. Łącznie z aresztem przebywał on w więzieniu meksykańskim 8 lat i 9 miesięcy. Jako „niepożądana osobę" wysłano go we wtorek samolotem do Paryża.

Cadon jako jeden z pierwszych uprowadził w dniu 9 sierpnia 1961 roku samolot amerykańskich linii lotniczych. Odrzutowiec odleciał z Meksyku i miał wylądować w Gwatemali. Cadon zmusił pilota by wylądował w Hawanie.

ETAP wielkiej

Celem państw Układu Warszawskiego jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Szczególnie dobit nie odzwierciedlało się to i odzwierciedla w naszej postawie wobec polityki NRF i zachodzących w niej przemian.

To, że polityka Adenauera i jego następców wobec państw socjalistycznych poniosła fiasko, uważamy za wielkie zwycięstwo sprawy pokoju w całej Europie. Przeciwstawiając się zdecydowanie zimnowojennej polityce adenauerowskiej, nie zajmowaliśmy jednak negatywnego stanowiska wobec NRF jako takiej, a tym bardziej wobec społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Przeciwnie,

Wskazując na działania ośrodków niebezpiecznych dla stabilizacji pokoju, podkreślaliśmy jednocześnie wagę, jaką przywiązujemy do pozycji sił realistycznych w polityce NRF. Państwa socjalistyczne były świadome możliwości nadejścia okresu — a w konsekwencji nowych perspektyw — gdy w społeczeństwie NRF rozszerzy się i ugruntuje poczucie realizmu.

Rząd kanclerza Brandta jest pierwszym rządem NRF, który okazał gotowość wyjścia tym przesłankom naprzeciw. To nowe stanowisko rządu bońskiego spotkało się z pozytywnym odzewem ze strony państw socjalistycznych. Fakt ten stanowi zaprzeczenie zarzutów stawianych nam w niektórych kołach na Zachodzie, że rzekomo zajmujemy „sztywne", „nieprzejednane" stanowisko wobec NRF, jako takiej, albo że rzekomym brakiem odpowiedniej elastyczności w grze dyplomatycznej utrudniamy okrzepnięcie stanowisk sił realistycznych w NRF.

Z chwilą, gdy rząd NRF podszedł w nowy sposób do przesłanek pokoju i bezpieczeństwa w Europie, znalazł na wschód od Łaby konstruktywnych partnerów do rozmów. Jednym z nich jest Polska. Władysław Gomułka, opierając się na analizie układu sił politycznych w NRF, zadeklarował 17 maja ub. r. gotowość zawarcia przez Polskę układu z państwem zachodnioniemieckim, jeśli rządzące w nim siły dojrzeją do traktatowej akceptacji istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

A oto jak ewoluowało stanowisko rządu NRF wobec przesłanek wymienionych w apelu budapeszteńskim, a wyrażających wspólne stanowisko państw socjalistycznych. Są one następujące:

1. „Nienaruszalność istniejących w Europie granic, w tym granicy na Odrze i Nysie, a także granicy między NRD a NRF".

2. „Uznanie faktu istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej".

3. „Wyrzeczenie się przez NRF jej roszczeń do reprezentowania całego narodu niemieckiego".

4. „Wyrzeczenie się zawładnięcia w jakiejkolwiek formie bronia jądrową".

Ponadto ten fragment apelu konstatował fakt, że „Berlin zachodni posiada odrębny status i nie należy do Niemiec zachodnich".

Jeśli chodzi o pierwszą przesłankę, to — niezależnie od będących jeszcze w toku rokowań między rządami PRL i NRF — w układzie moskiewskim z 12 sierpnia, w art. 3 Republika Federalna zobowiązała się do „respektowania bez zastrzeżeń integralności terytorialnej wszystkich państw w Europie w ich dzisiejszych granicach", do niewysuwania „przeciwko nikomu żadnych roszczeń terytorialnych" teraz i w przyszłości oraz stwierdziła, iż uważa za nienaruszalne „dziś i na przyszłość" granice „wszystkich państw w takiej postaci, w jakiej przebiegają one w dniu podpisania niniejszego układu, w tym linii Odra-Nysa, która stanowi zachodnią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz granicę między Republiką Federalną Niemiec i Niemiecką Republiką Demokratyczną".

Jeśli chodzi o drugą i trzecią przesłankę, to tzw. „Papier Bahra", który został w urzędowym biuletynie NRF (17. VIII. 1970) opublikowany obok tekstu układu w rozdziale pt. „Das Vertragswerk" (dzieło układu), stwierdza w punkcie 6 co następuje:

„Rząd Republiki Federalnej Niemiec oświadcza, iż gotów jest zawrzeć z Niemiecką Republiką Demokratyczną układ, który będzie miał identyczną moc obowiązującą jak to jest przyjęte między państwami, jak inne układy zawierane przez Republikę Federalną Niemiec i Niemiecką Republikę Demokratyczną z państwami trzecimi. Zgodnie z tym, rząd federalny będzie kształtować swe stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną na podstawie pełnego równouprawnienia, niedyskryminacji, poszanowania niezawisłości i autonomii każdego z obu państw w sprawach, dotyczących ich kompetencji wewnętrznych w ich własnych granicach.

Rząd Republiki Federalnej Niemiec wychodzi z założenia, że na tej zasadzie, wedle której żadne z obu państw nie może reprezentować drugiego za granicą ani działać w jego imieniu, rozwijać się będą stosunki Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej Niemiec z państwami trzecimi".

Wiadomo, że państwa socjalistyczne stały i stoją na stanowisku, że istnienie dwóch państw niemieckich jest jednym z najważniejszych rezultatów drugiej wojny światowej.

Jeśli chodzi o przesłankę czwartą, to przez podpisanie układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowych rząd NRF wszedł na drogę spełniania również jej.

Spełnienie tych przesłanek zależy oczywiście od praktyki rządu NRF, zaś w sensie prawa międzynarodowego dokona się ona dopiero wówczas, gdy parlament NRF ratyfikuje układy z ZSRR i o nierozprzestrzenianiu broni atomowych, jak również przyszły układ o normalizacji stosunków z Polską.

Niemniej, już teraz, po podpisaniu przez rząd NRF układu z ZSRR, powstaje nowa sytuacja polityczna, działająca obiektywnie na rzecz pokoju i odprężenia w Europie. Uważamy to za sukces nie tylko państw socjalistycznych, ale wszystkich narodów „starego kontynentu", w tym również całego narodu niemieckiego.

Nie wszyscy jednak na Zachodzie oceniają pozytywnie politykę rządu kanclerza Brandta wobec państw socjalistycznych, mimo wyrażanego niejednokrotnie formalnego poparcia dla niej. Szczególnie wrogo odnoszą się niektóre prawicowe koła

WALKI o pokój

CDU/CSU, nie mówiąc już o skrajnie prawicowych grupkach, w tym o neofaszystach z NPD. Ich wrogość wynika nie tylko z potwierdzonego przez układ z Moskwą fiaska marzeń o odbudowie dawnego imperialistycznego państwa niemieckiego, ale także z utracenia pożywki, na jakiej siły nacjonalistyczno-rewizjonistyczne się rozwijały. Kwestionowanie terytorialno-politycznego status quo żywiło je i w poprzednim okresie dawało tytuł do władzy.

Pogodzenie się z tym nie przyjdzie im łatwo. Rząd kanclerza Brandta ma przed sobą jeszcze wiele trudności, mimo — jak się wydaje — poparcia większości społeczeństwa dla jego polityki zagranicznej.

Sytuacja powstała po podpisaniu układu między ZSRR a NRF otwiera przed Europą nowe szanse mogące wyrazić się w konstruktywnych owocach ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa zbiorowego. Czy szanse te staną się rzeczywistością zależy od samego rządu Willy Brandta, od rozwoju sytuacji w NRF, od stanowiska, jakie m. in. w rokowaniach na temat Berlina zach. zajmą mocarstwa zachodnie.

Komunikat opublikowany po ostatnim spotkaniu przywódców partyjnych i państwowych państw Układu Warszawskiego w Moskwie zapowiada wzmożenie naszych wysiłków, by szanse te zostały wykorzystane.

RYSZARD WOJNA

Stawki amortyzacyjne

Zapoczątkowano prace nad zmianą stawek amortyzacji środków trwałych.

Amortyzacja jest — jak wiadomo — dopisywaniem wartości środków trwałych (maszyn i urządzeń, budowli itp.) do kosztów produkcji. Rozkłada się ona na wiele lat i pozwala na gromadzenie funduszy na remont środków trwałych i zakup nowych w momencie ich zużycia. Reformę stawek amortyzacyjnych zapowiedziano na V Plenum KC PZPR, na którym dotychczasowe zasady w tej dziedzinie poddano wielokierunkowej krytyce.

Obowiązujące obecnie stawki amortyzacyjne pochodzą sprzed 10 lat i przestały odpowiadać wymogom wprowadzanych metod gospodarki intensywnej. Określają one zbyt długie okresy amortyzacji maszyn i urządzeń, dochodzące niekiedy do 25 lat. Taki „żywot" narzucono np. maszynom przędzalniczym i tkackim. Rozłożenie okresu amortyzacji na długi okres sprawia, że stawki są bardzo niskie i nie stanowią elementu kosztów, na który warto zwracać uwagę. Dziś amortyzacja stanowi przeciętnie ok. 5 proc. kosztów produkcji: od 2—3 proc. w przemyśle lekkim i spożywczym, po 30 proc. — w energetyce. Sytuacja taka sprzyja niepełnemu wykorzystaniu maszyn i urządzeń, gromadzeniu urządzeń zbędnych i przewlekaniu remontów.

Założenia nowej reformy idą w kierunku wydatnego podniesienia stawek, poprzez skrócenie okresu amortyzacji. Drożeją maszyny i urządzenia, a ich długowieczność jest coraz mniejsza. Chodzi więc o to, aby je jak najszybciej wyeksploatować i szybko zastąpić nowymi. Rynkiem maszyn rządzą dziś te same prawa co w artykułach konsumpcyjnych. W wielu przypadkach przestaja się opłacać remonty, a jeśli trzeba je wykonywać, powinny trwać jak najkrócej.

Podniesienie stawek amortyzacyjnych uderzy w tych, którzy nie wykorzystują należycie swego majątku dla zwiększenia zysków poprzez maksymalny wzrost produkcji. Stanie się ono istotnym elementem rachunku ekonomicznego, skłaniającym przedsiębiorstwa do wyzbycia się maszyn, których koszt utrzymania jest wyższy od przynoszonych zysków. Przewiduje się również, że obecnie istniejące maszyny — a są wśród nich niekiedy „staruszki" z początku obecnego stulecia — będą szybciej wyeksploatowane. Stworzy to niejako pole do przyjęcia nowej techniki, umożliwiającej naszemu przemysłowi rywalizację na forum międzynarodowym. Podjętym pracom przyświecają założenia ustalenia wyższych proporcjonalnie stawek dla przemysłów decydujących o rozwoju całej gospodarki. Będzie to jeden z mechanizmów ekonomicznych selektywnego rozwoju, przyspieszający wymianę maszyn — zastępowanie obecnego parku urządzeniami coraz to nowocześniejszymi zwłaszcza w preferowanych gałęziach.

Obok intensywnego wykorzystania maszyn, reforma powinna obudzić również tendencję do oszczędnego inwestowania. Zakład przemysłowy będzie się domagał nowych urządzeń jedynie w przekonaniu, że potrafi je należycie wykorzystać. Powinno się równocześnie

ważnym instrumentem gospodarczym

stworzyć większy nacisk na modernizację urządzeń, tańszą od inwestycji i dającą maszynom — w przeciwieństwie do remontów, odtwarzających jedynie stan poprzedni — nowe walory techniczne. Oczywiście, muszą być stworzone w przyszłości warunki do przeprowadzenia przez zakłady najbardziej dla nich korzystnych manewrów — popartych rachunkiem ekonomicznym. Muszą być stworzone obiektywne warunki zakupu niezbędnej maszyny, łatwiejszego rozpoczęcia modernizacji, czy sprzedaży maszyny niepotrzebnej. Możliwości takie otrzymają w pierwszej kolejności preferowane branże przemysłu.

Nowe zasady naliczania amortyzacji powinny ograniczyć zjawisko remontów kapitalnych. Powszechnie wiadomo, że dotychczas dużo łatwiej otrzymywało się środki na remont kapitalny niż na zakup nowych urządzeń. Często więc odtwarzano starą technikę niepomiernie wysokim kosztem, w skrajnych przypadkach przewyższającym cenę zakupu dużo bardziej wydajnej maszyny. Rozważa się obecnie inne sposoby finansowania uzasadnionych remontów — nie z amortyzacji, lecz np. ze specjalnego funduszu przyznawanego w stosunku do obiektywnych potrzeb danego przedsiębiorstwa.

Zmiana stawek amortyzacyjnych powinna zatem przynieść gospodarce oczekiwane korzyści. W skali mikroekonomicznej skorzystają także przedsiębiorstwa. Dotychczas bowiem nie karano złych gospodarzy środkami trwałymi i nie premiowano dobrych. Według nowych zasad, producent, który przedwcześnie — przed założonym okresem amortyzacji — zużyje maszynę, dopłaci niezbędną różnicę. Pewne korzyści mają być stworzone dbającym o maszyny i urządzenia — używającym je intensywnie, lecz nie w nadmiarze. Zamierza się również stworzyć bodźce dla ożywienia obrotu używanymi maszynami.

Zmiana stawek amortyzacyjnych wymagać będzie też uporządkowania obecnej gospodarki środkami trwałymi. Zamierza się przeprowadzić powszechną przecenę istniejącego obecnie majątku trwałego. Równocześnie dąży się do wzmocnienia instrumentu oddziaływania na dysponentów środków trwałych poprzez ich oprocentowanie. To również sprzyjać będzie rozsądnemu zaopatrywaniu się w maszyny i lepszemu ich wykorzystaniu. Oprocentowanie środków trwałych umożliwia ponad to bardziej prawidłową i sprawiedliwą ocenę przedsiębiorstw. Lepsze lub gorsze wyposażenie w środki trwałe nie zależy bowiem od przedsiębiorstw, lecz jest przede wszystkim wynikiem polityki inwestycyjnej.

Prace nad reformą koncentrują się obecnie na generalnym przeglądzie obowiązujących stawek pod kątem trafności ich doboru. Bada się, jak długo „żyją" faktycznie maszyny i urządzenia w przemyśle i jak długo powinny pracować w warunkach racjonalnego gospodarowania. Szuka się odpowiedzi na pytanie „czy opłaca się remontować" — czy nie lepiej przeznaczone na ten cel środki ludzkie i materiałowe skierować do produkcji nowych urządzeń. Śledzi się także postęp techniczny i tempo dokonujących się zmian poszczególnych pokoleń maszyn. Dąży się także do zgromadzenia informacji porównawczych z innych krajów.

Złożoność tych problemów wskazuje, że prace będą skomplikowane i pierwszy zarys reformy będzie gotowy w roku przyszłym. Działalnością tą zajmuje się kilkadziesiąt zespołów grupujących producentów i użytkowników podobnych maszyn. Zespoły te zgłoszą odpowiednie propozycje do Ministerstwa Finansów, które nada im kształt ostateczny.

T. WAŁAT

Próba uprowadzenia samolotu „LOT"

(Dokończenie ze str. 1)

Załoga kpt. Ziomka odbyła tego dnia kilka rejsów, ale najłagodniej dotknął kołami ziemi samolot w ostatnim kursie. Tak kończą się zazwyczaj filmy obfitujące w pełne napięcia zdarzenia. Ale czy w rzeczywistości, życie i zdrowie pasażerów musi być narażane na bandyckie działanie awanturników? Opinia naszego kraju słusznie domaga się ekstradycji przestępców powietrznych i surowego karania ich przez polskie sądy. W tym wypadku porywacz sam ukarał się: stracił rękę i oko, ma zmasakrowaną twarz.

Wypadek na lotnisku w Katowicach jest dramatycznym ostrzeżeniem. Nigdy nie wiadomo jakie skutki może przynieść przypadkowy wybuch w samolocie, krążącym nad gęsto zaludnionymi dzielnicami mieszkaniowymi.

Centralny Zarząd Lotnictwa Cywilnego, przy udziale zainteresowanych resortów i instytucji, zwoła konferencję w celu dalszego przeanalizowania tego problemu oraz ustalenia dodatkowych środków i sposobów przeciwdziałania, które pozwolą na zwiększenie skuteczności podejmowanych dotąd akcji zabezpieczających.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Łódź — Polska na torze w Helenowie 11:7

Wczoraj na torze w Helenowie odbył się dawno zapowiadany mecz kolarski reprezentacji Polski i Łodzi. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli dobrze dysponowani reprezentanci Łodzi.

Wprawdzie drużyna Polski startowała bez Zielińskiego i Górskiego nie mniej sukces zawodników łódzkich jest olbrzymi. Potwierdzili oni wczoraj wieczorem, że reprezentują nie tylko wysoki poziom sportowy, ale jednocześnie tworzą najsilniejszy zespół w kolarstwie torowym w Polsce.

Oto przebieg zawodów:

Wyścig na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego: 1) Kierzkowski — 1.09,4; 2) Kotliński — 1.10,4; 3) Nowicki — 1.11,4; 4) Korcela — 1.16,4. Mistrz Polski i b. wicemistrz świata był w wyścigu tym bezkonkurencyjny.

Wyścig sprinterów na 30 m: 1) Kotliński, 2) Kierzkowski, 3) A. Bek. Słowik został zdyskwalifikowany za niebezpieczną jazdę. Kolejność zawodników była identyczna jak na mistrzostwach Polski. A więc nadal najlepszym naszym sprinterem jest Janusz Kotliński.

Wyścig drużynowy wygrała reprezentacja Łodzi, jadąca w składzie: P. Kaczorowski, Nowicki, Rubin i J. Bek. Dwa okrążenia przed metą Rubin miał gumę i nasza drużyna jechała w trójkę. Łódź uzyskała czas — 4.42,0, a reprezentacja Polski — 4.46,9.

Wyścig na dystansie 4 km wygrał Pierzyński — 5.11,0; 2) Nowicki 5.11,8; 3) Piotrowski — 5.21,5; 4) Godras — 5.22,0. Niespodzianką jest przegrana mistrza Polski Nowickiego, który mając słabego rywala, jechał w nieco zwolnionym tempie.

Wyścig tandemów: 1) Łódź: (Kotliński — A. Bek) — 11.8; 2) Polska (Korcela — Słowik).

Jako ostatnią konkurencję rozegrano wyścig długodystansowy na 50 okrążeń toru. Zwyciężył Wł. Kaczorowski — 26 min. 52 sek. 2) Pierzyński, 3) Kierczyński, 4) Godras, 5) P. Kaczorowski, 6) Piotrowski, 7) Rubin, 8) J. Bek.

W ogólnej punktacji zwyciężyli kolarze Łodzi 11:7. Wyścigi były doskonale zorganizowane przy rekordowej frekwencji widzów. Warto tę imprezę utrzymać w oficjalnym kalendarzyku i w przyszłym roku zorganizować mecz rewanżowy. (n)

W Łowiczu memoriał Sroczyńskiego i losowanie numerów Toto-Lotka

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 14, na stadionie „Pelikana" w Łowiczu odbędą się konkursy hippiczne o memoriał Sroczyńskiego z udziałem czołowych jeźdźców z terenu całej Polski.

W przerwie konkursów przeprowadzone zostanie losowanie numerów Toto-Lotka i końcówki banderoli. Do komisji zaproszono S. Borowskiego sekretarza KP PZPR, J. Wronieckiego zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN, St. Staszewskiego przewodniczącego Prezydium MRN i dyrektora oddziału łódzkiego Totalizatora Sportowego w Łodzi mgr J. Skotnickiego. Początek losowania o godz. 15.

W telegraficznym skrócie

▲ Lekkoatleta z Wilna — K. Szapka uzyskał w skoku wzwyż — 2,21.

▲ W Buenos Aires rozegrano mecz finałowy o Klubowy Puchar Świata. Spotkanie między piłkarzami Feijenoord (Rotterdam), a Estudiantes (De la Planta) zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Rewanż odbędzie się 9 września w Rotterdamie.

▲ Lentner opuścił na stałe piłkarzy Górnika i nie będzie już grał obok Lubańskiego i Szołtysika. Przeniósł się on, po wyleczeniu skomplikowanej kontuzji, do Wesołej, gdzie grać będzie w III-ligowym Górniku.

▲ Marks powołany został do kadry przygotowującej się do meczów międzypaństwowych z Danią i NRD. Grać on będzie obok Lubańskiego i Gadochy.

Piąte zwycięstwo siatkarek Japonii

W Krakowie odbył się piąty i ostatni mecz w piłce siatkowej kobiet między reprezentacją Japonii, a drużyną Polski. I tym razem wygrały zawodniczki „kraju kwitnącej wiśni" 3:0. Było to piąte zwycięstwo wspaniale grających zawodniczek, które są srebrnymi medalistkami z Meksyku.

Plan minimum

Czy piąte miejsce w Sztokholmie będzie sukcesem?

Szef wyszkolenia PZLA dr. J. Jackowski w udzielonym wywiadzie powiedział, że jeżeli w Pucharze Europy w Sztokholmie zajmiemy piąte miejsce — to odniesiemy sukces. Uważa on ponadto, że wywalczenie przez reprezentantki Polski w Budapeszcie czwartego miejsca i sam fakt zakwalifikowania się naszej męskiej drużyny do finału jest już wielkim wyróżnieniem. Ten plan minimum najdobitniej świadczy o upadku polskiej lekkiej atletyki. Pamiętamy niedawne czasy, gdy ani lekkoatleci Francji ani NRD czy NRF nie byli dla nas przeciwnikami. Stanowiliśmy drużynę, która z powodzeniem walczyła z takimi potęgami jak ZSRR, czy USA. Zdobywaliśmy na wszystkich olimpiadach medale.

Analizując przyczyny, które doprowadziły do takiego stanu rzeczy, na pierwszym miejscu należy wymienić zaniedbanie szkolenia.

Zapomnieliśmy o pozyskiwaniu młodzieży i nikły był kontakt PZLA ze sportem szkolnym i wiejskim, gdy zeszli z areny nasi najlepsi zawodnicy, zabrakło następców.

Teraz staramy się naprawiać błędy. Staramy się łatać skład reprezentacji i nic dziwnego, że wyprzedzają nas inni.

Dr. J. Jackowski liczy, że w najlepszym wypadku w Sztokholmie potrafimy wygrać jedną względnie dwie konkurencje, a w klasyfikacji drużynowej, zajmiemy jedno z dalszych miejsc.

Nie możemy zgodzić się z twierdzeniem, że zajęcie przez naszych reprezentantów 5 miejsca będzie można uważać za sukces.

Liczymy jednak, że władze PZLA zrobią wszystko, aby start w Pucharze Europy został potraktowany jako jedno z ognisk w przygotowaniach naszej reprezentacji do Olimpiady.

(ja. nic.)

Tu Uniwersjada

W pierwszym dniu odbywającej się w Turynie Uniwersjady brązowy medal w wyścigu pływackim na 1500 m zdobył Wojtakajtis. Natomiast wczoraj nasze siatkarki przegrały z Brazylią 0:3 (4:15, 8:15, 7:15). W skokach do wody E. Wiernikowa zajęła 5 miejsce.

Floreciści **Lisewski i Dąbrowski** zakwalifikowali się do spotkań finałowych — co jest pewnego rodzaju sukcesem (zgłoszonych było 67 zawodników).

Włókniarze zdobyli puchar M. Karpińskiego

Wczoraj na szosie warszawskiej rozegrany został tradycyjny wyścig drużynowy juniorów **o puchar Mieczysława Karpińskiego.**

Zwyciężyli kolarze łódzkiego Włókniarza (Majkowski, Biegański, Klat i Bicz). Drugie miejsce wywalczyli młodzi reprezentanci Społem, a trzecie miejsce zajęli kolarze KS „Tramwajarz".

Kto chce sędziować

Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZPN przyjmuje do dnia 15 września zapisy kandydatów na kurs sędziów piłki nożnej.

Podania należy składać w sekretariacie ŁOZPN — pl. Komuny Paryskiej 5, pokój 36, (tel. 312-04). Kandydaci powinni mieć ukończony 21 rok życia i posiadać maturę.

Dziękujemy

Dziękujemy za życzenia nadesłane przez:

siatkarzy Anilany z Palermo;
Z. Józefowicza (instruktor bokserów Gwardii) z Konina;
kajakarzy MKS III, którzy odbywają spływ Pilicą i Wisłą;
gimnastyków ze zgrupowania w Człuchowie.

Od spartakiady do Olimpiady

★ Łódzcy rolnicy uprawiają ponad 6 tys. ha
★ Kierunek — warzywa i owoce
★ Co roku na 100 ha gruntów powstają osiedla

Wielka Łódź, zajmująca ogółem 21,5 tys. ha — to naturalnie przede wszystkim duży organizm miejski, z charakterystyczną dla miasta zabudową i urządzeniami komunalnymi. Przeciętny łodzianin nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że jeszcze połowę tego obszaru zajmują gospodarstwa rolne. Naturalnie, normalną koleją losu, z roku na rok kurcza się tereny, na których rośnie żyto, czy ziemniaki i pachną łąki, a na tych miejscach wznosi się nowe bloki mieszkalne, pawilony usługowe, szkoły. W ciągu ostatnich 10 lat takiej metamorfozie uległo aż 1000 ha. Pod tym względem rekordowy był ubiegły rok, kiedy swój charakter z wiejskiego na miejski zmieniło 430 ha. M. in. Dąbrowa i Teofilów powstały na miejscu dawnych pól uprawnych i łąk. W przyszłej 5-latce przewiduje się, że proces ten dotyczyć będzie dalszych 800 ha.

W Śródmieściu gospodarstwa rolne można naturalnie policzyć na palcach, ale na Widzewie jest ich najwięcej.

Wszystko wskazuje na to, że rolnicy na pewno przetrwają w Łodzi do roku 2000, mimo że obszar upraw skurczy się niewątpliwie znacznie. W tym roku zboże uprawia się jeszcze na 2900 ha, ziemniaki na 1800 ha, warzywa gruntowe na 1300 ha. Wartość produkcji z gospodarstw chłopskich, których jest około 4 tys., przyniesie w br. niebagatelną sumę 362 mln złotych, w tym 280 mln z gospodarki roślinnej, a więc żyta, ziemniaków, warzyw, siana i roślin pastewnych.

Co rok zmniejszać się będzie przede wszystkim powierzchnia zasiewów zbóż i ziemniaków. Jest tendencja, aby ziemniaki sadzić raczej wczesne, takie, jakie dla łodzian stanowią największą atrakcję. Od rolnictwa oczekuje się poza tym stałego zwiększania ilości uprawianych warzyw szklarniowych i gruntowych. Obecnie powierzchnia w ilości 30 ha, znajdująca się pod szkłem, do roku 1975 ma się zwiększyć o 5 ha. Wzrosnąć ma też ilość krzewów jagodowych, takich jak porzeczki, agrest, truskawki i maliny. Warto wiedzieć, że skup obejmie w tym roku w Łodzi ok. 2 tys. ton warzyw, 800 ton ziemniaków oraz po 500 ton zbóż i owoców.

Niestety, co roku rolnicy dotkliwie odczuwają zniszczenia na terenie swoich zasiewów i łąk ze strony okolicznych mieszkańców i wczasowiczów. Skracając sobie drogę przez łany żyta, ludzie bezmyślnie wydeptują szerokie ścieżki, wygniatają zboże na sporych powierzchniach, szukając tam miejsca na biwakowanie. Często obserwowane jest niszczenie zasiewów przez dzieci, a zwłaszcza młodzież. Takie wypadki zanotowano m. in. na polach i łąkach przy ul. Dąbrowskiego, Żubardzkiej, Łagiewnickiej, obok ośrodka wypoczynkowego w Arturówku, oraz przy ul. Wojska Polskiego 282. Zniszczenia zaobserwowano także w sąsiedztwie Teofilowa, przy ul. Grabieniec, Cieplarnianej, Rabieńskiej, a także na Widzewie przy ul. Listopadowej, Telefonicznej, Łanowej i Rokicińskiej. W niektórych gospodarstwach zniszczenia sięgają do 10 proc. upraw. Milicja i ORMO niewiele tu pomogą, jeśli nie podniesie się kultura zachowania zarówno dzieci i młodzieży, jak i dorosłych szukających wypoczynku na świeżym powietrzu. Na porządku dziennym jest np. zaśmiecanie pól i łąk butelkami, papierami i odpadkami.

W Łodzi obecnie trwają żniwa. Żyto już jest skoszone, owies i jęczmień jeszcze nie. Łódzkie dożynki najwcześniej odbędą się 30 bm., na kiedy to tradycyjne uroczystości wyznaczyli sobie rolnicy Polesia i Górnej.

(Kas.)

Krajowy przemysł przetwórstwa owocowo-warzywnego stawia sobie za zadanie coraz lepsze zaopatrzenie rynku w przetwory, przeznaczone zwłaszcza na sezon jesienno-zimowy i wczesno-wiosenny. Toteż co rok zwiększają się ilości dostarczanych do sklepów takich artykułów jak dżemy, koncentraty, sok pomidorowy, mrożonki, konserwy owocowo-warzywne i warzywno-mięsne. Obok tradycyjnych już przetworów, przemysł stara się produkować nowe asortymenty. Np. Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Łowicz" nastawiają się przede wszystkim na produkcję różnego rodzaju sałatek warzywnych. Są to m. in.: sałatka wielojarzynowa, sałatka z papryki oraz cztery odmiany sałatek łowickich. Po raz pierwszy wprowadza się obecnie do produkcji sałatki dietetyczne, w skład których wchodzą m. in. skorzonera, pomidory, marchew. Jeśli przyjmą się one na rynku, produkcja ich ulegnie zwiększeniu.

Przeprowadza się obecnie próby produkcji **drugich dań, w formie tzw. garmażu chłodniczego**, w celu ułatwienia kobietom pracującym zawodowo szybkiego przygotowania obiadu. Opracowano 6 wariantów m. in. schab pieczony z kalafiorem, fasolką szparagową i frytkami, pieczeń wieprzową z marchewką, groszkiem i frytkami oraz pieczeń wołową z brukselką, ćwikłą i frytkami. Porcje 750-gramowe, przeznaczone dla 2 osób mają być pakowane w naczynia z folii aluminiowej. Odbyła się już degustacja tych dań i uzyskano pozytywną ocenę. Oczekuje się jednak na opakowania, gdyż od nich uzależniona jest produkcja tychże nowości.

„Łowicz" przygotowuje także mrożone brokuły — warzywa mało znane, a bardzo wartościowe. Będą to opakowania półkilogramowe w torbach foliowych. Brokuły są doskonałym dodatkiem do drugich dań, lub jednym z elementów bukietu z jarzyn. Można podawać je także, podobnie jak kalafior, z masłem i bułeczką.

Wytwórnia stale podnosi jakość swoich wyrobów czego najlepszym dowodem jest fakt, że 11 asortymentów uzyskało już znak jakości, a wiele artykułów idzie na eksport. Znaczny procent łowickich przetworów przeznaczony jest jednak na rynek łódzki. Podczas wczorajszego spotkania przy NTU z przedstawicielem zakładów „Łowicz" inż. Michałem Drykiem, nasze Czytelniczki wyrażały życzenie aby w sprzedaży ukazywało się więcej małych opakowań różnych przetworów obliczonych na jednorazowe użycie.

Wiele łodzianek przygotowuje na zimę własnoręcznie różne przetwory. Toteż pod adresem kierowniczki Ośrodka Gospodarstwa Domowego przy ZŁ LK Marii Ferdzyn padło wiele pytań jak wykonywać te przetwory i jak je przechowywać. Interesowano się zwłaszcza przetworami z papryki, pomidorów i ogórków. **Wszystkie przepisy można codziennie w godz. od 9 do 10 uzyskać w Poradni Żywienia Ośrodka przy ul. Piotrkowskiej 135, tel. 627-46.**

Ośrodek proponuje wykorzystywanie do przetworów warzywno-owocowych pustych słoików znajdujących się w każdym mieszkaniu. Dotyczy to przede wszystkim słoików „Feniks" i „Twist". Należy je tylko dobrze wymyć i wysuszyć, zwracając uwagę, aby nie były wyszczerbione. Sprężynki i gumki do słoików „Feniks" są w sprzedaży i można je nabyć w każdej ilości.

W słoikach można pasteryzować ogórki, fasolkę szparagową, groszek papryke oraz kompoty, galaretki, konfitury. Ponieważ bardzo wiele osób interesowało się sposobem przechowania na zimę zielonej pietrusz ki, kopru czy włoszczyzny, podajemy ten przepis. Na jeden kg zielonych warzyw bierze się od 15 do 25 dkg soli i 0,8 litra wody przegotowanej i ostudzonej. Po umyciu warzyw przepuszcza się je przez maszynkę lub sieka, a następnie miesza z solą i wodą. Układa się do słoi lub kamiennego naczynia, przykrywa wieczkiem albo płaskim talerzykiem. W ten sposób również można przechowywać szczaw. Może stać przez cały rok, byleby w chłodnym miejscu.

(Kas)

TWOJA ROZWAGA STRAŻY POMAGA

Spotkanie przy NTU 303-04

Co do spiżarni na zimę?

Od 1. IX do 30. XI

Postępowanie przyśpieszone w kolegiach k. a.

Prezydium RN m. Łodzi wprowadza w życie z dniem 1 września przyśpieszone postępowanie karno-administracyjne.

W trybie tym kolegia rozstrzygać będą sprawy: o zakłócanie porządku publicznego, wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym lub zakładzie pracy — w stanie nietrzeźwym; o zakłócanie spokoju publicznego krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem; o zakłócanie spoczynku nocnego oraz o dopuszczenie się publicznie wybryku nieobyczajnego lub używanie słów nieprzyzwoitych.

Postępowanie przyśpieszone w sprawach określonych wyżej stosowane będzie wobec sprawców bez stałego miejsca zamieszkania, stale zmieniających miejsce pobytu lub zameldowania, bez stałego miejsca pracy, bez określonego źródła utrzymania, wobec tych którzy zostali poddani przymusowemu leczeniu przeciwalkoholowemu w zakładach lecznictwa zamkniętego lub otwartego oraz w stosunku do których kolegia k.a. wydały po 22 lipca 1969 r. orzeczenia o ukaraniu za podobne wybryki.

DOM „na wulkanie"

W domu przy ul. Lipowej 54 mieści się Spółdzielnia Pracy Inwalidów im. Hibnera — Zakład Produkcji Skórzanej. Jednocześnie w posesji tej zamieszkuje 5 rodzin. Od dawna już trwa konflikt między lokatorami, a spółdzielnią. Rozpoczął się on kilka lat temu, kiedy spółdzielnia administrowała posesją, pobierając komorne od lokatorów. Lokatorzy mieli pretensje, że nie przeprowadza się tu remontów zabezpieczających, nikt nie pomyśli o wybudowaniu nowych komórek — słowem, że dom jest zdewastowany. Na domiar złego spółdzielnia wycięła w ogródku trzy jabłonie i jeden krzak bzu. Dzieci lokatorów nie mają gdzie się bawić, bo w ogródku właśnie zwalono węgiel i żeberka kaloryferów.

Aktualnie domem tym administruje Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości. Na zebraniu, które odbyło się 26 lutego br. z lokatorami, Spółdzielnią im. Hibnera solennie obiecała — jak twierdzi przewodniczący Komitetu Domowego p. Kisielewicz — że wybuduje nowe komórki i doprowadzi ogródek do porządku. Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości uważa bowiem — i słusznie — że poprzedni administrator posesji winien ją uporządkować.

Tymczasem, mimo solennych obietnic, Zarząd Spółdzielni Pracy im. Hibnera nic sobie nie robi z pretensji lokatorów. Od godz. 6 do 22 maszyny głośno pracują i w niektórych mieszkaniach nie sposób wytrzymać. Dom jest jak „na wulkanie". Wydaje się nam, że czas najwyższy, aby zarząd Spółdzielni im. Hibnera poważnie potraktował podjęte przez siebie zobowiązania.

(j. kr.)

Łódzcy szewcy bankrutują?

RZEMIOSŁO pod lupą statystyki

W końcu czerwca 1970 roku działało w Polsce 170.735 zakładów rzemieślniczych. O 23 więcej niż rok temu. I kwartał bieżącego roku był okresem likwidacji wielu placówek, II kwartał — okresem powstawania nowych. Saldo — jak wyżej. Rozrosło się rzemiosło głównie na wsiach, a ponadto głównie w branży budowlanej. Największy przyrost zakładów rzemieślniczych odnotowano w województwach białostockim i rzeszowskim, ubytek — w województwie wrocławskim, w Poznaniu i w... Łodzi.

Zaniepokojeni tym ostatnim doniesieniem poprosiliśmy o bliższe dane łódzką Izbę Rzemieślniczą. Otóż okazało się, że **na przestrzeni ostatniego półrocza zlikwidowano w naszym mieście 158 zakładów, tworząc jednocześnie 104 nowe.** Wynik i tak minusowy. Likwidacji uległy przede wszystkim różnego typu punkty szewskie i kuśnierskie. Ponadto zrezygnowali z dalszej działalności liczni szczotkarze, wytwórcy szyldów — jednym słowem drobni przemysłowcy oraz rzemieślnicy — metalowcy.

Przyczyny zubożenia stanu posiadania łódzkiego rzemiosła są różnorakie. Na pierwszym miejscu tzw. naturalne — choroby i emerytury właścicieli zakładów. Poza tym: brak zamówień (w największym stopniu dotknęło to metalowców), przyczyny ekonomiczne (podatki itp.) — podawali je przede wszystkim właściciele zakładów branży skórzanej oraz przyczyny lokalowe (ważące na decyzji m. in. szewców i metalowców).

W ostatecznym rozrachunku (porównując z rokiem ubiegłym) przybyło Łodzi netto 5 zakładów włókienniczych i 3 zakłady budowlane. Pozostałe branże legitymują się stanem posiadania ujemnym.

(iw)

Odwołane przedstawienia

Dyrekcja Teatru im. S. Jaracza uprzejmie informuje, że z przyczyn od teatru niezależnych w dniu 28 bm. zostaje odwołane w Teatrze 7,15 przedstawienie sztuki „Grube ryby" i w Teatrze im. S. Jaracza „Wszystko w ogrodzie". Bilety zachowują ważność bez przestemplowania na dzień 30 sierpnia br. (niedziela).

Obowiązkowe szczepienia psów

Miejski Lekarz Weterynarii dla m. Łodzi podaje do wiadomości, że przymusowemu szczepieniu przeciw wściekliźnie podlegają raz do roku wszystkie psy na terenie m. Łodzi, w wieku ponad 2 miesiące. W br. szczepienie psów będzie się odbywać codziennie (z wyjątkiem niedziel) w dniach 1—30 września w godzinach od 14 do 17, w następujących lecznicach weterynaryjnych: ul. Kopernika 22, ul. Rokicińska 29, ul. Chocianowicka 20a, ul. Głucha 9.

Psy należy doprowadzić **w kagańcu i na smyczy.**

Po zaszczepieniu psa, posiadaczowi zostanie wydane zaświadczenie i znaczek rejestracyjny z napisem „Łódź 1970", który zachowuje ważność do czasu szczepienia w roku 1971.

Za ochronne szczepienie psa przeciw wściekliźnie pobierane będą opłaty na miejscu w wysokości zł 25.

Termin szczepień przedłużony nie będzie.

Z sądu

★ Zamiast do garażu — do aresztu
★ Złodzieje tulipanów

30 maja br. funkcjonariusz MO pełniący służbę patrolową w okolicy Pl. Wolności zauważył, że na ul. Nowomiejskiej pod znakiem zakazu zatrzymywania się stoi samochód „Fiat 850". Kiedy zajrzał przez otwarte okno do wnętrza wozu stwierdził, że od kierowcy czuć alkohol. Poprosił więc o dokumenty. Właściciel samochodu zamiast spełnić żądanie milicjanta włączył bieg. Funkcjonariusz, który zauważył ten manewr chwycił za koło sterowe. Nie przeszkodziło to jednak kierowcy ruszyć z miejsca. Przez wiele metrów ciągnął za sobą milicjanta. Kiedy rozwinął większą szybkość, funkcjonariusz upadł na jezdnię. Natychmiast po podniesieniu się, zatrzymał przejeżdżającą taksówkę i ruszył w pościg za „Fiatem". A ten uciekał z szybkością dosyć dużą jak na warunki miejskie — ponad 100 km/godz. Taksówka jednak też okazała się szybka i kierowcę „Fiata" — L. F. Michniewskiego, lat 33 (Gandhiego 7 m. 33) zatrzymano w chwili kiedy wprowadzał samochód do garażu. W jego krwi stwierdzono 1,12 promile alkoholu.

Epilog tej ucieczki skończył się w sądzie. L. F. Michniewski skazany został na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a ponadto przez 3 lat nie będzie mógł zasiąść za kierownicą swojego „Fiata". Na taki bowiem okres sąd odebrał mu pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

* + *

Pewnej majowej nocy Marian L. zawiadomił oficera dyżurnego MO o tym, że w jego altanie na działce śpi dwóch nie znanych mężczyzn. Funkcjonariusze milicji udali się na wskazane miejsce i przerwali dwóm panom słodki sen.

Ustalono, że są to 17-letni Grzegorz O. (Srebrzyńska 91 m. 33) i 42-letni Marian K. (Mokra 23). Młodszy z nich uciekł z domu 8 maja br. Czas spędzał w Parku Ludowym na Zdrowiu, a nocował w altanie na działkach przy Al. Unii. Podczas spacerów w parku poznał Mariana K. Opowiedział mu swoją historię. Nowo poznany zaproponował chłopakowi, aby razem dokonali kradzieży na „gościnnych" działkach. Pomysł został natychmiast zrealizowany. Wycieli 200 sztuk tulipanów i ubrynnili je handlarce na ul. Gdańskiej, po 1 zł za sztukę. Po dokonaniu tej transakcji kupili trochę żywności, poszli do kina, a na noc wrócili do altany, gdzie wkrótce zostali zatrzymani.

Akt oskarżenia przeciwko złodziejom tulipanów, który zarzuca im kradzież również innych drobnych przedmiotów z altan działkowych, został już skierowany do Sądu Pow. m. Łodzi. (e)

Co dzień niesie

▲ **Rada kolonijna ośrodka CTO w Warzenku** przysłała nam pozdrowienia z ostatnich dni wakacji. Dziękujemy.

▲ **Dział Higieny Żywienia i Żywności Stacji San.-Epid.** uruchomił 25 bm. stołówkę nr 7, prowadzoną przez PSS przy Zakładzie Energetycznym Łódź - Miasto (Tuwima 58). Powodem uruchomienia były duże ilości żywych prusaków, które przedostawały się do stołówki, mimo iż w sierpniu br. zakończono jej remont.

▲ **Wydział Zaoczny Technikum Ekonomicznego nr 1** (Drewnowska 171, tel. 599-79) dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na semestrach I i II. Informacje w sekretariacie szkoły w godz. 8—18. (o)

▲ **Państwowa Szkoła Muzyczna I st.** zawiadamia, że rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się 2 września o godz. 15 w budynku Szkoły Podstawowej nr 154 (Fabryczna 4).

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 661-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-60, 560-0

TEATRY

JARACZA — przedstawienie odwołane.
7.15 — przedstawienie odwołane. Szczegóły w komunikacie powyżej.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9—15
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynna tylko wystawa „Uzbrojenie dawnej Japonii", godz. 11—17
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—15
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9—19 (kasa czynna do 18)

KINA

BAŁTYK — „Doczekać zmroku" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Dwaj panowie bez parasola" (rum.) od lat 16, godz. 16, 18, 20
POLONIA — „Łagodna" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Miłość, miłość, miłość" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Bandyci w Mediolanie" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Czarownice" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY-LETNIE — „Czerwony płaszcz" (duński) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY-LETNIE — „Romeo i Julia" (ang.-wł.) godz. 18.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)

KINA STUDYJNE I SPECJALNE

STYLOWY — „Kowboju do dzieła" od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Zdobycz" od lat 18 (franc.) godz. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Niezłomny Wiking" od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINO FILMÓW POLSKICH

TATRY — „Miecz dla króla" od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14. Bajki: „Przekorna chmurka" godz. 16, 17, „Marysia i Napoleon" od lat 16 godz. 18, 20.15
CZAJKA — „Kleopatra" (USA) od lat 14 godz. 17
DKM — „Most" (jug.) od lat 14 godz. 17, 19
ŁDK — „Barbarella" (wł.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20
GDYNIA — „Białe wilki" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HALKA — Dni filmu rumuńskiego „Opowieść sentymentalna" od lat 16 godz. 16, 18, 20
1 MAJA — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45
MUZA — „Okna czasu" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20
OKA — „Złote cielę" (radz.) od lat 14 godz. 16, 19
POLESIE — „Planeta małp" (USA) od lat 14 godz. 17, 19
POPULARNE — „Jezioro starej sowy" (NRD) od lat 11 g. 17, „Dziesiąta ofiara" (wł.) od lat 18 godz. 19
PRZEDWIOŚNIE — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14 godz. 16, 18, 20
POKÓJ — „Kobieta wąż" od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) godz. 15.30, 17.45, „Kobieta jest kobietą" od lat 18 (franc.) godz. 20
REKORD — „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
SOJUSZ — „Winnetou wśród sępów" (jug.-NRF) od lat 11 godz. 17, 19.15
STOKI — „Szczęśliwy Aleksander" od lat 14 (franc.) godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I „Ucieczka" od lat 14 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Więckowskiego 21, Narutowicza 42, Piotrkowska 325, Lutomierska 146, Rzgowska 51.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Górna poradnie „K", Felińskiego 51, Przybyszewskiego 22.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Odrzańska 29.

II Klinika Pol.-Gin. AM — dzielnica Śródmieście, poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Cieszkowskiego 5.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz dzielnica Śródmieście, poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Lecznicza 6.

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo - twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Centr. Szpital Klin. WAM (Żeromskiego 113)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

„Miłość szejka" wraca na scenę

Państwowa Operetka w Łodzi po przerwie urlopowej z dniem 1 września br. wznawia swą działalność artystyczną wystawiając musical pt. „Miłość szejka".

Na zdjęciu: fragment tego przedstawienia.

Gdy handel bardziej nie chce, niż nie może...

KURCZAK - WINOWAJCĄ

Świeży kurczak w garnku — to wciąż jeszcze niełatwe zadanie przeciętnej, łódzkiej gospodyni. W sklepach uspołecznionych — MHD i PSS, kurczaki owszem są, ale przeważnie mrożone. Świeżo bite trafiają się tylko od przypadku do przypadku. A tym czasem...

Tymczasem w Kutnowskich Zakładach Drobiarsko-Jajczarskich ludzie otwierają szeroko oczy ze zdziwienia.

— Co? Łódź potrzebuje świeżego drobiu? Kochani, możemy wam go dostarczyć ile tylko zechcecie! Nawet 15 ton codziennie. — Nie są to czcze obiecanki, bowiem kutnowskie przedsiębiorstwo nie od dziś boryka się z nadmiarem swej produkcji. Zakontraktowane u hodowców kurczaki nie mają już gdzie się zmieścić w ciasnej lokalnej chłodni.

Stan drobiarskich zapasów towarowych, który w kutnowskiej, załadowanej po brzegi, chłodni już na koniec czerwca br. osiągnął wartościowo 15 mln. zł, a i w drugim podobnym przedsiębiorstwie, tomaszowskim, przedstawia się chyba podobnie — wymaga od odbiorców bardziej elastycznego działania. Sama tylko Łódź mogłaby w tym zakresie odegrać pozytywną rolę i to zarówno z punktu widzenia ekonomiki jak i potrzeb rynku. Jednakże istniejące zarówno obiektywne jak i czysto subiektywne przyczyny jak dotąd uniemożliwiają tego typu przedsięwzięcie.

Co gorsza — jak wynika z przeprowadzonych w tej sprawie rozmów z poszczególnymi kontrahentami rynkowego zaopatrzenia — mimo iż świeżych kurczaków na rynku w dostatecznej ilości brak, „nikt nie jest temu winien". Łódzkie Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie, będące centralnym dystrybutorem kurczakowej masy towarowej na Łódź i województwo — nie są winne bo... brak im odpowiedniej ilości taboru potrzebnego dla sukcesywnego dowożenia drobiu do sklepów. Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Art. Spoż. i Przem. Gastronom, też nie jest winne bo., odbiór kurczaków z terenowych przedsiębiorstw drobiarskich jest domena centralnego dystrybutora z Widzewa. Handel detaliczny zaś woli kurczaki mrożone niż świeże, których podobno nie ma gdzie, jeśli ich zaraz nie sprzeda, przechowywać.

W tej sytuacji nie pozostaje nic innego jak zwalić całą winę na... kurczaki za to, że w stanie świeżym bardziej smakują klientom, zamiast jak to chce handel — w stanie mrożonym, i że zamiast same się „dystrybuować" do sklepów, wymagają aż tyle operatywności od poszczególnych kontrahentów zaopatrzeniowo-rynkowych.

Odkładając jednak żarty na bok, wypada zgodzić się z opinią Wydziału Handlu Prez. RN m. Łodzi, który zdając sobie sprawę z obiektywnych trudności, m. in. z niedostatku środków transportowych centralnego dystrybutora z Widzewa — uważa, że nawet w ramach istniejących możliwości można byłoby sprawie zaopatrzenia rynku w świeże wyroby drobiarskie poświęcić więcej uwagi. Trudno bowiem zrozumieć stanowisko handlu detalicznego (na które skarży się hurt), z którego to stanowiska wynika, że brak odpowiednio pojemnych lad chłodniczych uniemożliwia sprzedaż świeżego drobiu. Wystarczy bowiem przejść się po sklepach i zobaczyć jak lady te nierzadko nonsensownie są wykorzystywane. Również pewne drobne posunięcia organizacyjne, jak np. wydzielenie w dużych sklepach mięsnych większej przestrzeni chłodniczej dla świeżego drobiu oraz zalecenie by prowadzono sprzedaż drobiu porcjowanego — przyczyniłyby się do zwiększenia operatywności na tym odcinku zaopatrzenia.

Nie są to chyba aż tak trudne zadania, żeby nasz hurtowo-detaliczny handel nie potrafił ich realizować, lub żeby realizacji ich musiał poświęcić gros swojej energii. (wyrz.)

Ożywienie handlu NRF — NRD

Bońskie Ministerstwo Gospodarki wskazuje na ożywienie kontaktów handlowych między NRF a NRD. Jak wynika jednak z komunikatu ogłoszonego przez to ministerstwo, NRF na dal więcej towarów eksportuje do NRD, aniżeli stamtąd sprowadza.

W pierwszej połowie br. eksport NRF do NRD wzrósł o 28 proc. w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego — do poziomu 1174 mln DM (z 915 mln DM), natomiast import — tylko o 12 proc. — do poziomu 801 mln DM (z 717 mln DM). NRF zwiększyła eksport do NRD takich artykułów, jak: żelazo, stal, wyroby walcowane, maszyny górnicze, wyroby elektrotechniczne, a także tekstylia i artykuły rolne.

Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Pabianicach, schodzący po schodach Karol W. spadł na posadzkę, ponosząc śmierć.

▲ O godz. 6.30 na ul. Jaracza 29, pod motocykl prowadzony przez Marka H. wyszedł nagle mężczyzna, powodując przewrócenie się motocyklisty. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

▲ O godz. 9, na ul. Rzgowskiej 247, na skutek rozlanej na jezdni ropy przewrócił się motocyklista Zenon B., doznając obrażeń ciała.

▲ W podobnych okolicznościach przewrócił się na ul. Rzgowskiej 59 motocykl prowadzony przez Bolesława U. Motocykliście i jego pasażerce pomocy udzieliło pogotowie.

▲ O godz. 16.05 na Zachodniej przy Lutomierskiej Wincenty R. wszedł pod motocykl IK 8609. Kierowca motocykla i pieszy doznali ogólnych obrażeń ciała.

▲ Do Szpitala im. Biegańskiego został przewieziony kierowca motocykla FX 3920, Tomasz O., który na skrzyżowaniu ul. Gdańskiej i Próchnika zderzył się z tramwajem 3/3. (c)

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura maksymalna ok. 21 st. C. Wiatry słabe, zmienne. Jutro bez zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 18.40, jutro wschód o 4.47.

(Dziś imieniny obchodzą Augustyn i Aleksander.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SMUTNA JOLA: Porad z zakresu kosmetyki nie udzielamy. Pomóc Ci może każdy z zakładów kosmetycznych, których na terenie Łodzi na szczęście nie brak. (g)

SEZON SZKOLNY W PEŁNI!

W „UNIWERSALU"

PREMIOWANA SPRZEDAŻ!

Zapraszamy na kiermasz ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH.

POLECAMY: MUNDURKI, FARTUSZKI SZKOLNE, BLUZKI I TKANINY MUNDURKOWE, BUCIKI I PANTOFLE GIMNASTYCZNE, TORNISTRY, TECZKI, BERETY, KOŁNIERZYKI DO SUKIENEK I FARTUSZKÓW, ART. PIŚMIENNE I PRZYBORY SZKOLNE.

Klienci, którzy dokonają zakupu na kiermaszu na kwotę zł 100, uczestniczyć będą w losowaniu nagród w postaci bonów towarowych do PDT „UNIWERSAL" na kwotę zł 2000, 1000 i 3 bony po zł 500.

Do Spały na wczasy FWP

Renciści również

Z wczasów FWP w Spale, z turnusu, który rozpoczął się 27 sierpnia br. skorzystać mogą również renciści. Zainteresowani proszeni są o bezpośrednie zgłoszenie się do WBS i FWP (Piotrkowska 232) po odbiór skierowań. (x)

RADIO i TV

PIĄTEK, 28 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Niedźwiedź" — odc. pow. 10.25 Koncert. 10.50 Tańce ludowe. 11.00 Melodie i piosenki. 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyczne fotosy filmowe. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 Kultura pilnie poszukiwana. 14.30 Muzyka operowa. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z piosenką. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Muzyka. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.15 X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie „Dzień Polski" (w przerwie festiwalu „Letni domek" — opow.). 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Utwory kameralne. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Koncert Ork. Mandolinistów ŁRPR. 10.25 „Nie słuchajcie Alojzego Kotwy" — fragm. 10.45 Koncert poranny. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 F. Valenti — gra sonaty klawesynowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Runda z piosenką". 13.00 (Ł) „Od symfonii do piosenki". 13.25 (Ł) Reportaż. 13.40 „Pamiętniki" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Studio wczasowe. 15.00 Koncert. 15.20 Koncert muzyki romantycznej. 16.00 Wiad. 16.05 Lekkie uderzenie. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Symfonetka na ork. 17.10 (Ł) Śpiewają duety. 17.35 (Ł) Polskie orkiestry taneczne. 17.55 (Ł) Aud. z cyklu „Nasz udział". 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Odtworzenie koncertu inauguracyjnego V Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego „Vratislavia Cantans" z sali filh. we Wrocławiu (w przerwie koncertu — Dyskusja literacka). 20.50 Muza w tużurku — poezja. 21.00 Rewia ork. i solistów. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 (Ł) Koncert Ork. PR w Łodzi. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Gorący wiatr" — odc. pow. 17.40 Piosenki znad Morza Śródziemnego. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Pod Kurzą Stopką — magazyn. 18.25 Z naszej taśmoteki. 19.00 „Łuk Triumfalny" — E. M. Remarque'a. 19.30 Instrumenty śpiewają. 19.45 Mini-max. 20.05 Sztuczny człowiek. 20.20 Wytwórnia Jugoton poleca. 20.45 „Zielone... jak śnieg". 20.55 Uchem słonia — program muzyczny. 21.15 Mój pies — gawęda. 21.25 Słynne orkiestry rozrywkowe. 21.50 V. Bellini — „Norma". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Adriano Celentano. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezja przekładów. 23.05 Koncert.

TELEWIZJA

10.00 „Tajemnica szyfru" — film fab. prod. rum. — wznowienie (W). 11.20 Przerwa. 16.50 Dziennik (W). 17.00 Teleferia — „Czterej pancerni i pies" — polski film telewizyjny. Klub Pancernych (W). 18.30 Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Za kierownicą (W). 19.20 Dobranoc — „O rozbójniku Rumcajsie" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.15 X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Dzień polski (Gdańsk). W przerwie około 21.25 Dziennik i Kronika Uniwersjady (W).

RENÉ RÉOUVEN OSTRZE LANCETU

Tłum. R. Wysocki

Wykonując wszystkie te czynności, nie miałem żadnego konkretnego planu; działał tu po prostu instynkt samozachowawczy, który na razie nikomu nie wyrządzał krzywdy. Poczynając od tej nocy, psycholog mógłby u mnie zaobserwować interesujące sprzeczności. Z jednej strony realizowałem plan choć jednocześnie wzdragałem się przed uznaniem jego celu, — mianowicie zatelefonowałem z Chartres do Naudarda, żeby go nastraszyć i przekonać o groźnej wszechobecności „chirurga" — z drugiej wymyślałem przeszkody, aby uniknąć pokus, ponieważ walczył jeszcze we mnie uczciwy człowiek.

Ostrzegłem policję, zaproponowałem, że dam u siebie kwaterę żandarmom, a jednocześnie powoli, z dnia na dzień, uświadamiałem sobie paradoksalną sytuację, w którą się zapędziłem: musiałem uprzedzić śmierć swojej pacjentki, jeżeli nie chciałem, by moje wysiłki poszły na marne. Śmierć ta była bowiem tuż, tuż. Musiałem więc przystąpić do działania, by los się wypełnił.

Nie robiłem tego bez trwogi, ani też bez walki wewnętrznej, ale to wszystko pominę, gdyż może to być interesujące jedynie dla mnie samego. Pierwszy raz wszystko wyszło bardzo żałośnie. Wszedłem przez tylne drzwi, od których miałem klucz, zamknąłem je za sobą, aby opóźnić działanie Leonarda, który ze względu na rozkład pomieszczeń mógł stamtąd nadbiec. Natknąłem się jednak na Paulette, której krzyki wzbudziły we mnie panikę. Uciekłem przez drzwi frontowe, wróciłem do siebie ledwie, ledwie na czas, by podnieść słuchawkę telefonu: katastrofa! Potłukłem za strzyki, a pani Muss-Leduran miała atak! Jeżeli umrze tej nocy, to będę musiał pożegnać się z moimi marzeniami. Trzeba więc było ją ocalić, by następnie zabić. Wziąłem więc na siebie całe ryzyko — doskonałe alibi moralne, nieprawdaż, panie sędzio?

Nieco później Paulette przywiodła mnie na pokuszenie, opowiadając o swoim wyjeździe. Pomyślałem, że jeżeli jej nie będzie w tym domu, wszystko stanie się dla mnie znacznie łatwiejsze. Udałem więc, że chcę ją od tego zamiaru odwieść, a jednocześnie zrobiłem minę, jak gdybym za szybami okna zobaczył twarz kogoś, kto nas obserwuje. Podstęp się udał. Na nieszczęście, w niedzielę po południu Paulette wróciła, bo w gruncie rzeczy jest to porządna dziewczyna. A ponieważ śnieg zasypał ślady jej powrotu, wpadłem na niąwówczas, gdy spodziewałem się tego najmniej. Oto wszystko. Muszę powiedzieć, że wcale nie odczuwam wyrzutów sumienia, jeśli chodzi o panią Muss-Leduran: ta kobieta ma serce z kamienia.

Teraz, kiedy wszystko za chwilę się skończy, zdaję sobie w pełni sprawę z absurdalności mojej sytuacji, która ociera się o najczarniejszy humor. Przez pół doby robiłem wszystko, aby zamordować panią Muss-Leduran, przez drugie zaś pół próbowałem ją uratować. Gdyby zaszła potrzeba ustalenia odpowiedzialności, powiedziałbym, że winę ponosi tu Napoleon i jego bezsensowny kodeks. Nie omieszkam zwrócić mu na to uwagi w jednym z kręgów piekła, gdzie — nie sprawi to chyba przykrości Rafaelliemu — z pewnością go spotkam, on bowiem zamordował ostatecznie znacznie więcej ludzi niż ja.

Podpisano: Saget".

III

— Oto oni — rzekła pani Muss-Leduran, siedząc przy oknie w gabinecie. — Popatrz, ależ to cały kondukt! Dwa samochody, półciężarówka... Wprowadzisz ich do salonu. Ale trzymaj ich na dystans, dobrze, Paulette? Nie będziemy się kompromitować z kapusiami!

— Jest tam również sędzia śledczy. To przecież wyższy urzędnik!

— No, i co z tego, czy to upoważnia go do poufałości? Nie stawialiśmy razem pieczęci sądowych!

W obecności swoich rozmówców zachowała się jednak bardziej uprzejmie. Ponieważ, prawie o niczym nie wiedziała — a gorzko się na to uskarżała — nie miała wiele do powiedzenia, ale to, co mówiła, mówiła z taką wytwornością, że sędzia wyszedł od niej przekonany, że to urocza starsza pani, a Saget to czarne indywiduum. Paulette opowiedziała wszystko, co jej było wiadome, ale zeznania te potwierdzały tylko spowiedź lekarza.

Dziewczyna odprowadziła gości aż na dół, jak każą dobre obyczaje. Kiedy już wsiadali do samochodu, podszedł do niej Rafaelli, który z bardzo ceremonialną miną poprosił ją o rozmowę. Wyglądał tak tajemniczo, że bardzo tym przejęta, nie śmiała odmówić, kiedy chciał z nią odejść na bok. Gdy oddalili się za węgieł, wyjął z kieszeni marynarki kartkę papieru, złożoną we czworo. Wydawał się bardzo zakłopotany.

— Doktór Saget — zaczął — napisał, jak pani wiadomo, pewnego rodzaju oświadczenie. To ja znalazłem te kartki. Czytałem je. Jedna z nich dotyczy pani... jest, jakby to powiedzieć, listem osobistym. Odłożyłem ją na stronę.

— List... dla mnie?

— Tak, oto on.

Głęboko poruszona, Paulette rozłożyła kartkę, którą jej podał. Czytała przez łzy:

„Karin droga, mała Karin, której omal nie zamordowałem, urocze skrzyżowanie trzpiota, lekkoducha i człowieka serca, niech mi pani przebaczy, że narobiłem pani tyle strachu. I jeszcze jedna rada: niech pani nie wyrzeka się Clamecy. Na wypadek zaś, gdyby pani mimo wszystko twierdziła z uporem, że pochodzi pani z Nevers i gdyby panią pytano, czy zna pani fabrykę obuwia, która rozsławiła to miasto — tak jak ja to uczyniłem pewnego dnia, kiedy chciałem być złośliwy — niech pani nie utrzymuje, że pani ja zwiedzała: w Nevers nie ma fabryki obuwia".

Paulette ze ściśniętym gardłem oddała kartkę Rafaelliemu, który dał znak, że może ją sobie zatrzymać.

— Ależ ja nie mam prawa! — protestowała. — Przecież to powinno być dołączone do akt, prawda?

— Ta kartka nie została zarejestrowana — jąkał Rafaelli. — Ja ją od razu schowałem... pani rozumie, ona nie dotyczy bezpośrednio samej sprawy, jeśli zaś chodzi o regulamin, to raz się go stosuje, a drugi raz omija! Myślałem, że będzie to dla pani żenujące...

Miał minę bardzo zakłopotaną, a zmieszanie jego doszło do szczytu, gdy ona zapytała naiwnie:

— Ale, Karin... skąd pan to wiedział?

— To Leonard — odpowiedział, czerwony jak piwonia — stary Leonard, któregoś dnia... Rozmawialiśmy o waszym domu, o jego mieszkańcach i on opowiedział mi o tym. Zrobił to, trochę sobie żartując, ale ja doskonale rozumiem, że ktoś może nie lubić swojego imienia. Nikt go sam nie wybiera, a ja, na przykład...

(35) (Dalszy ciąg nastąpi)

W dniu 24 sierpnia 1970 r. zmarła w Kowlu na Wołyniu

Ś. † P.

ZENAIDA BAYKOWSKA

emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 80 w Łodzi

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, w dniu 28. VIII. 1970 r. o godz. 16.30, po czym nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Zawiadamia Przyjaciół i Znajomych pogrążona w głębokim smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 26 sierpnia br. zmarła po ciężkiej chorobie przeżywszy 73 lata nasza ukochana Ciocia

Ś. † P.

STANISŁAWA BEDNAREK

wieloletnia była przełożona pielęgniarek Szpitala Klinicznego nr 2 w Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 29 sierpnia br., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzym.-katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SIOSTRZENICA z MĘŻEM

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 521-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-3